Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 7 października 1945 | Nr 176

Powrót do kraju

Polacy z Niemiec wracają do kraju...

Trzeba wmyślić się w te słowa, żeby zrozumieć ile mieszczą one w sobie obrazów.

Z Niemiec wraca żołnierz polski, który we wrześniu 1939 roku bronił Ojczyzny przed nawałą hitlerowską. Wraca młodzież naszych wsi i miast zagnana w głąb Niemiec do fabryk broni. Wraca więzień obozów śmierci, cudem ocalony od niechybnej zagłady gwałtowną klęską wroga.

Z obozu jeńców, z niemieckich zbrojowni, z baraków, w których konały tysiące zagłodzonych i wymęczonych ludzi — podążały ku Polsce przez długie jak wieczność lata myśli i uczucia tych, którzy wreszcie wracają. Z oddali widzieli oni Ojczyznę w jarzmie najeźdźcy wyniszczaną i poniewieraną, ale nieugiętą i w tej nieugiętości niezłomną. Serca jej dzieci, zagnanych twardym losem do Niemiec, zamierały z bólu na świadomość jej męki — ale jeszcze więcej Ojczyznę kochały. Łączyły też z obrazem jej pól, siół i miast wszystkie porywy duszy, ślubując sobie po powrocie oddać zapał i siły dla przywrócenia jej dóbr utraconych i zapewnienia bezpieczeństwa na przyszłość.

I oto nadszedł czas wypełnienia tych ślubów. Obrońcy ojczystej ziemi, niedawni niewolnicy wrażej siły i więźniowie przeznaczeni przez najeźdźcę na śmierć, wracają do kraju. W ostatnich miesiącach ich pobytu wśród obcych, próbowano im zohydzić nowy porządek rzeczy w Polsce i zatrzymać na obczyźnie. Robiono wszystko, żeby z żołnierza, robotnika i męczennika polskiego uczynić cudzego wyrobnika. Starano się zamknąć przed nimi drogę powrotu do domu i wszystkich przekazać międzynarodowym wyzyskiwaczom pracy ludzkiej.

Ku wiecznej hańbie grup wykonywujących tę robotę, wyszły one z polskiego środowiska. Mają w ustach pełno frazesów o Polsce — tylko w trudnych dla niej czasach, zamiast jej służyć, szkody czynią. Gdy na Ziemiach Zachodnich potrzebny jest nam rolnik, rzemieślnik, urzędnik, działacz społeczny i polityczny, b. londyński rząd sanacyjny chce cenny dla kraju element osiedlić w Brazylii. Gdy przed narodem wyrasta gwałtowna potrzeba uprzemysłowienia kraju, pp. Raczkiewicze, Sosnkowscy i Arciszewscy gotowi są przeznaczyć wybitnych polskich fachowców do uruchomienia przestawianego na wytwórczość pokojową przemysłu niemieckiego. Gdy w kraju brak nadal tysięcy nauczycieli i profesorów, emigranci londyńscy skłonni byliby wysłać ich na skraj świata, byle nie służyli Ojczyźnie, obchodzącej się bez sanacji i jej opatrznościowych mężów.

Nie powiodły się te plany, nie urzeczywistniły marzenia. Tułacze nasi wracają. Wracają, żeby dzielić z nami wszystkie troski i razem z nami pracować nad ich pomniejszaniem.

Nie zastaną w Ojczyźnie dostatku, bo po takich zniszczeniach, jakich obrazem jest Polska, był on w pierwszym roku odrodzonej naszej państwowości niemożliwy do osiągnięcia. Znajdą jednak warunki ekonomiczne na pewno lepsze od tych, jakich się spodziewają. A nadto zastaną rodaków, pracujących z uporem, by jak najprędzej przywrócić u nas przedwojenną stopę życia.

Zastaną po za tym wszystkich współbraci ożywionych najgorętszym pragnieniem stworzenia z Polski kraju wolnego, kulturalnego, zasobnego, silnego. Zobaczą pracę zmierzającą ku zabezpieczeniu jego granic, umocnieniu jego potęgi i utrwaleniu ustroju demokratycznego, gwarantującego obywatelowi wolność osobistą, społeczeństwu zaś — sprawiedliwy ład społeczny i prawo chroniące je przed samowolą z każdej strony.

Wracający z Niemiec rodacy przeszli przez ciężkie próby w życiu. Jedni zahartowali się w sześcioletniej walce z wrogiem, drudzy zaprawili się w pracy bez wytchnienia, trzeci okazali niezwykłą siłę ducha w cierpieniu bez granic. Stalowe ich serca potrzebne są dziś Polsce, bo mocnych charakterów nadal za wiele nie mamy. A przydadzą się one na każdym odcinku naszego życia. W pracy narodowej, w życiu społecznym, w codziennym borykaniu się z powojennymi trudnościami człowiek silny staje się budującym przykładem dla otoczenia.

Wielkie dzieła mamy przed sobą i wielką dźwigamy na sobie odpowiedzialność. Ciężar ich przytłacza nasze barki. Czekamy na zwiększenie swych szeregów.

Rodacy nasi z Niemiec, wróciwszy do kraju, staną razem z nami do wykonania zadań.

Będzie nam wtedy lżej i łatwiej wykonać liczne, narodowe obowiązki.

HENRYK MALEWICZ

Dymisja gabinetu japońskiego

Energiczne zarządzenie gen. Mac Arthura — Liberali na widowni

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Tokio, że premier Higeszikuni zgłosił dymisję swego gabinetu. Dymisja została przez cesarza przyjęta. Po powrocie z pałacu cesarskiego książę Higeszikuni oświadczył przedstawicielom Agencji Reutera, że nowy rząd japoński będzie utworzony za kilka dni. Przed ogłoszeniem składu gabinetu, lista członków nowego rządu będzie przedstawiona generałowi Mac Arthurowi do aprobaty.

TOKIO, 5. 10. Powodami dymisji gabinetu japońskiego były: a) opieszałość w oczyszczaniu z militarystów japońskiego aparatu rządowego; b) otaczanie się przez premiera ludźmi takimi jak Chickusei Nakajima, zwany Kruppem Japonii, podejrzanym o morderstwo pierwszego liberała Inukaji; c) sprzeciwianie się zwolnieniu więźniów politycznych, zwłaszcza komunistów.

TOKIO, 5. 10. Zanim członkowie gabinetu Kuni zgłosili swą zbiorową dymisję, japońskie koła polityczne — na skutek energicznych kroków, powziętych przez generała Mac Arthura — przepowiadały daleko idące zmiany w rządzie. Spowodowały one dymisję ministra spraw wewnętrznych i oczyszczenie „gestapo" japońskiego. Z różnych stron czynione były wysiłki, celem zatrzymania gabinetu i krążyły nawet pogłoski, że premier, poparty przez większość ministrów, zaproponuje sam zmiany i sprzeciwi się dymisji. Wczoraj odbyła się konferencja, w czasie której ministrowie rozważyli sytuację wytworzoną przez zarządzenia Mac Arthura.

Zwany „twórcą gabinetów" kanclerz pieczęci prywatnej, markiz Kiro, doradca cesarza — ukazał się już na widowni i odbył pełną znaczenia konferencję w pałacu cesarskim z Konoye Yoshida i Kawai. Obecność Yoshida podkreślona była jako specjalnie znacząca, gdyż jest on uważany za jedynego kandydata na premiera.

TOKIO, 5. 10. Baron Kijuro Shidehara i Shiegeru Yoshida podawani są w japońskich kołach politycznych jako następcy księcia Higashi Kuni na stanowisko premiera. Baron Shidehara był ministrem spraw zagranicznych w 1929 roku. Jest to wybitny polityk o tendencjach liberalnych.

—*—

Moskiewski „Pałac Sowietów"

MOSKWA (Polpress). Wkrótce mają być wznowione prace przy budowie największego gmachu świata, t. zw. „Pałacu Sowietów". Wysokość tego gmachu będzie wynosiła około 450 m. t. zn. o 100 m więcej niż największy gmach świata „Empire State Building" w Nowym Jorku.

„Pałac Sowietów" będzie miał 6000 pokoi. Będzie się w nim mieściła sala posiedzeń rady najwyższej ZSRR. W tej sali 21.000 osób znajdzie miejsce. Będzie też mniejsza sala posiedzeń na 6000 osób. Sam gmach będzie miał około 350 m wysokości, a na jego szczycie będzie się wznosić olbrzymi 100 m. posąg Lenina. Pałac będzie wzniesiony w centrum Moskwy i w swoim stylu będzie sharmonizowany z Kremlem. Budynek został zaprojektowany jeszcze w 1922 r. W roku 1937 tysiące robotników i inżynierów przystąpiło do budowy. W roku 1941 olbrzymie rusztowania żelaznej konstrukcji gmachu wznosiły się ku niebu. Wybuch wojny z Niemcami przerwał prace. Część konstrukcji żelaznej została rozmontowana i zużyta jako surowiec w fabrykach zbrojeniowych. Wielu inżynierów, architektów i robotników zatrudnionych przy budowie gmachu wstąpiło do szeregów Armii Czerwonej. Obecnie zostali oni zdemobilizowani i wkrótce znowu przystąpią do budowy „Pałacu Sowietów".

Dalszy ciąg procesu Lavala

Obrońcy zapowiadają mnóstwo niespodzianek

PARYŻ, 5. 10. Publiczność pozostaje jeszcze pod wrażeniem gwałtownych zajść, zaszłych na wczorajszym posiedzeniu. W korytarzach sądu pełno komentarzy. Ludzie zadają sobie wzajem pytania: co powie Laval i jak się będzie bronić?

O godz. 1,15 Laval został wprowadzony na salę. Po zajęciu miejsca w fotelu, widać jego twarz, bardziej ponurą i zgnębioną niż wczoraj. Zwracając się do oskarżonego, przewodniczący Mongibeaux oświadcza: „W przeciwieństwie do tego, co powiedziałem wczoraj, na jednogłośne żądanie sędziów przysięgłych postanowiłem, aby pan uczestniczył dziś w posiedzeniu i udzielił wyjaśnień, jakie będą potrzebne. Przypominam panu jednak po raz ostatni, że nie może pan wywoływać zamieszania. Jeżeli podniesie pan głos, użyję broni, jaką daje mi do dyspozycji prawo, a wtedy po raz pierwszy w historii proces będzie się toczył w nieobecności oskarżonego".

Laval, mocno podrażniony, mruczy coś przez zęby. W imieniu obrony, Naud protestuje przeciwko pozbawieniu obrony możności dokładnego przejrzenia akt sprawy. Adwokat przytem oznajmił, że Laval pozostaje w więzieniu w warunkach znacznie gorszych niż przewiduje to prawo. Gdy jeden z sędziów przysięgłych odpowiedział półgłosem „Wiemy o tym", Laval zawołał: „Jesteście przecież sędziami!"

Na tym tle wywiązuje się żywa polemika pomiędzy Mongibeaux, a adwokatem, który wkońcu oznajmił, iż będzie domagał się odroczenia procesu dla dania obrońcom czasu do zapoznania się z aktami. „Jedyna to okazja — oświadczył obrońca — do rzucenia światła na cztery lata historii Francji! Proces ten ujawni wiele niespodzianek. Chciałbym, aby Pierre Laval miał gwarancje obrony przynajmniej równe gwarancjom potworów z Belsen. Niech proces jego wykaże czym była Francja przez cztery lata pod przewodnictwem tego człowieka". Baraduc ze swej strony podkreślił trudności, jakie napotyka obrona w zaznajamianiu się z aktami i w powoływaniu się na świadków. Wystąpił on przeciwko deklaracji Mongibeaux, oznajmionej sędziom przysięgłym, według której proces miałby się zakończyć 21. 10., to znaczy przed ukończeniem wyborów. Mongibeaux odpiera postawione mu zarzuty, oświadczając iż jego deklaracja miała na celu wyłącznie pogratulowanie sędziom, że uznali oni poczucie obowiązku za ważniejsze nad swe zainteresowanie wyborami. „Powiedziałem iż uczynię co będzie w mojej mocy, aby mogli oni uczestniczyć w końcu kampanii wyborczej". Gdy obrońca podniósł, że inaczej oświetliła to prasa, Mongibeaux odpowiedział ze złością: „Nie zajmuję się tem, co mówi prasa".

Atmosfera staje się coraz bardziej burzliwa. Ostre uwagi przelatują jak kule pomiędzy Baraduc i Mongibeaux, a prokuratorem generalnym Mornet. Po ponownym proteście obrony przeciwko rozpoznaniu sprawy, trybunał opuszcza salę dla rozważenia wniosków obrony. Po powrocie, sąd odczytuje decyzję odrzucającą wnioski i nakazującą rozpoznawanie procesu.

Oświadczenie Henry Morgenthau

NOWY JORK, 5. 10. Z okazji pojawienia się swej książki pt. „Niemcy są naszym problemem", Henry Morgenthau oświadczył dziennikarzom, iż jest on zwolennikiem: separacji Bawarii od reszty Niemiec, ewakuacji wszystkich Niemców z zagłębia Saary i doliny Ruhry i administracji parmanentnej Saary przez Francję. Morgenthau zaznaczył, iż plan jego dyskutowany był przez Roosevelta i Churchilla na konferencji w Quebec, że odrodzenie Europy, po uwolnieniu spod wpływu ekonomicznego Niemiec stanie się szybsze i że Niemcy będą mogli poprawić swą sytuację, gdy, zamiast pracować nad odbudową ciężkiego przemysłu — poświęcą się pracy w rolnictwie. Morgenthau dodał: „Jak dotąd — nie tylko nie niszczymy potężnego kartelu „I. G. Farben Industrie", lecz nawet powzięte zostały przygotowania do umożliwienia mu wznowienia pracy. Jestem przeciwny odnawianiu przemysłu niemieckiego. Jeśli chcemy uniknąć trzeciej wojny światowej, musimy postarać się, aby inne kraje Europy były niezależne od przemysłu niemieckiego".

Organizacja Narodów Zjednoczonych

LONDYN (Polpress). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbyła się dyskusja na temat wyznaczenia stałej siedziby organizacji narodów zjednoczonych. Projekt wyznaczenia Stanów Zjednoczonych na stałą siedzibę organizacji narodów zjednoczonych został poddany głosowaniu. Projekt został przyjęty 9 głosami przeciwko 3 przy 2 **wstrzymujących się od głosowania.**

Demonstracje przeciwko gen. Franco

SOFIA (Polpress). Bułgarski komitet antyfaszystowski odbył wiec protestacyjny przeciwko rządowi generała Franco. Wiceprezydent komitetu Ludmił Stoyanow wygłosił przemówienie, opisując terror, jakim posługiwano się w Hiszpanii w stosunku do bojowników o wolność. Następnie zacytował on wyjątki z listów napisanych przez hiszpańskich faszystów przed wykonaniem na nich wyroków śmierci.

Ratyfikacja Karty Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 5. 10. Stettinius oznajmił na posiedzeniu komitetu wykonawczego komisji przygotowawczej, które odbyło się dzisiaj w Londynie, że 30 narodów ratyfikowało Kartę Narodów Zjednoczonych. Dodał on, że 15 dokumentów ratyfikujących znajduje się już w Waszyngtonie, a reszta jest w drodze do stolicy Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie de Gaulle'a do Nadreńczyków

MOGUNCJA, 5. 10. Generał de Gaulle, przemawiając w czwartek w Moguncji, zwrócił się do mieszkańców Nadrenii z przemówieniem, poświęconym idei dobrego sąsiedztwa. De Gaulle powiedział m. in., iż Europejczycy powinni stworzyć zupełnie nowe podstawy współżycia międzynarodowego.

Koła polityczne upatrują w przemówieniu de Gaulle'a wyraz dążeń polityki francuskiej do oderwania Nadrenii od Niemiec.

Zmiana w rządzie angielskim

LONDYN, 5. 10. Sir Arthur Stree, dotychczasowy stały sekretarz przy ministerstwie lotnictwa, został z dniem 22 bm. mianowany sekretarzem biura rządowego, które będzie się zajmować sprawami komisji kontroli dla Niemiec i Austrii.

Kongres dowódców międzynarodowych brygad w wojnie hiszp.

RZYM, 5. 10. Pietro Nenni Socjalista, Randolfo Pacciardi przywódca republikański oraz Luigi Longo z partii komunistycznej reprezentować będą ochotników włoskich na pierwszym kongresie dowódców brygad międzynarodowych w wojnie hiszpańskiej, który odbędzie się w Warszawie dnia 21 października.

Jeńcy niemieccy w kopalniach belgijskich

BRUKSELA (Polpress). Do Brukseli przybyło około 30 tysięcy niemieckich jeńców wojennych z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej oraz z terytorium Francji. Będą oni pracować w belgijskich kopalniach węglowych. Są to przeważnie wykwalifikowani górnicy.

SS. „Katowice" w porcie gdyńskim

Do Gdyni przybył oczekiwany oddawna ss „Katowice", drugi z kolei statek polski, który przez sześcioletni okres wojny był na usługach obcych państw. Ss „Katowice" przywiózł do Polski 853 tony towarów UNRRA i zasili liczebnie żeglugę polską.

Wiadomości ze świata

* Winston Churchill, po pobycie w Italii i południowej Francji, oczekiwany jest dziś w Londynie.

* 82 amerykańska dywizja lotnicza, która dokonała podczas wojny najbardziej brawurowych wyczynów — powraca z Berlina do USA.

Siła i wielkość demokracji ludowej

Siła i wielkość narodu powstaje ze świadomej, a zgodnej spoistości wszystkich obywateli kraju. Jedność zbiorowej woli zależy w pierwszym rzędzie od karnej zwartości chłopów i robotników, od ich wzajemnego zaufania i zgodnej współpracy. Albowiem jedność chłopów i robotników jest naturalnym fundamentem dla rozwoju twórczych sił narodu.

Dziś warcholstwo usiłuje rozbudzać i rozdmuchiwać na terenach miast i miasteczek tępą niechęć do zgodnej współpracy z chłopami, grając na strunach dawnych uprzedzeń i' przesądów stanowo-kastowych.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z Krajową Radą Narodową doprowadzili z wielkim wysiłkiem do stworzenia Rządu Jedności Narodowej, uważając naród za wielką rodzinę, rządzoną prawami sprawiedliwości jednakowej dla wszystkich obywateli naszej ojczyzny. Mimo to wsteczne żywioły, z nienawiścią do rządu demokracji, wciąż jeszcze prowadzą krecią robotę, aby naruszać i podważać gmach Jedności Narodowej — przez rozsiewanie nikczemnych bredni, plotek i oszczerstw, aby odstraszyć lękliwych, a nieświadomych groźbami: rychłych wojen, zniesieniem własności itp. bredniami.

To też zwracamy się do ludzi prawych i miłujących naszą ojczyznę, aby jawnym i ukrytym mącicielom ładu i porządku dawali należytą odprawę.

Potężny ruch ludowy znalazł swe uzewnętrznienie w jednolitym Stronnictwie Ludowym i w Samopomocy Chłopskiej. Wstecznictwu jest to mocno nie na rękę. Toteż robi ono wszystko, aby zjednoczoną siłę chłopów rozbić. Użyto do tego wynajętych taczkarzy dziedzicowych, którzy zaczęli tworzyć pod starą firmą „Polskiego Stronnictwa Ludowego" nową grupę ludowców, biorąc za szyld znane nazwiska działaczy. Działacze ci w przeszłości lubili się kumać z prawicą. Dziś próbują siać niechęć i urazę do robotników i światłej inteligencji za to, że są bardzo lewicowi i rzekomo zbyt czerwoni. Są to stare chwyty i metody rozbijackie jedności ludu polskiego, bo wciąż liczące, że chłopi tak są ciemni, że można nadal ciosać kołki na ich głowach.

Dawni dziedzice i wielcy fabrykanci, nie mający dzisiaj władzy rządzenia w Polsce demokratycznej, starają się za pomocą łgarstwa i straszenia przeszkadzać i utrudniać naszemu Rządowi pracę nad usuwaniem powojennych trudności gospodarczych. Liczą oni, że chłopi łatwo uwierzą chytrym zwodzicielom i obłudnikom

Nie taimy, że nasze życie po wojnie jest ciężkie i trudne do unormowania, ale wiemy także, że te trudności można będzie usunąć wspólnymi siłami twórczej woli zjednoczenia narodu.

Dlatego oświadczamy jasno i, szczerze, że wszelkie sobkostwo i wywyższające się sobiepaństwo zostanie wymiecione żelazną miotłą naszego Rządu Jedności Narodowej.

Nastąpi również bezlitosne zdławienie zdzierców, grabieżców, szabrowników i spekulantów, utuczonych na nędzy ludzkiej.

Teraz często pod mianem ludowców, chcą się ukrywać wrogowie ludu, aby skłócać społeczeństwo i wytwarzać w kraju bezład.

Minęły czasy, kiedy wrogowie ludu mogli straszyć i grozić, rozbijać i wzajemnie nastawiać chłopów przeciwko robotnikom i światłej inteligencji. Nauczeni doświadczeniem przeszłości, kiedy to chłop był ograbiany, a robotnik wyzyskiwany i noszący na sobie stempel „klasowej niższości społecznej" — oświadczamy, że niedopuścimy do jakichkolwiek wypaczeń i zniekształceń praw równości obywatelskiej.

Tym wrogim Polsce Demokratycznej szmuglerzom kłamliwości jasno powiadamy, że masy ludu pracującego, dzierżąc władzę w państwie, obalą wszelkie próby gwałtów dawnych wyzyskiwaczy i krzywdzicieli, a stare waśnie i swary zamienią na trwały pokój w narodzie, oparty na fundamentach prawa, sprawiedliwości i ładu społecznego.

W planie państwowym Polski Demokratycznej nie znajdzie miejsca ani rabowniczy imperializm, ani zbrodniczo-wyzyskujący kapitalizm, bo dążenim naszym jest — jak to powiedział Prezydent Bierut — służenie dobru całego narodu.

Chłop polski, tem pracowity człowiek, co żywi i broni pospólnie z mocarzem-robotnikiem, z którego woli dymią kominy i huczą młoty fabryczne, wzięli odpowiedzialność za lepszą przyszłość naszego narodu i państwa. Polska w zwartej jedności z narodami słowiańskimi będzie twórczo współdziałała nad umocnieniem w Europie wolności i pokoju. Rola narodów słowiańskich stanie się wielka i doniosła dla dobra całej ludzkości. Narody słowiańskie ze Związkiem Republik Radzieckich, burząc przemoc rabowniczych Niemiec, utworzą nowy, sprawiedliwy porządek w świecie.

O tym my, Polacy, winniśmy dobrze wiedzieć, aby spełnić swą misję dziejową wobec potęgi i chwały naszej ojczyzny.

Antoni Langer

—*—

Niepokoje w Indochinach

SAIGON, 5. 10. Rozmowy mające na celu uregulowanie sytuacji Indochin pomiędzy Francuzami i przywódcami annamickimi rozpoczęły się w dniu 3 października, lecz przerwane zostały natychmiast w rezultacie odmowy Francuzów w sprawie prowadzenia dalszych dyskusyj aż do czasu kiedy zakładnicy nie zostaną zwolnieni. Przywódcy annamiccy oświadczyli, iż postarają się tę sprawę załatwić, i ustalono, że rozmowy zostaną wznowione w dniu 6 października przez Annamitów, którzy brali udział w rozmowach obecnych łącznie z dr Pham van Bach, który jest szefem rządu stworzonego przez partie Vietminh i jego głównego doradcy w sprawach zagranicznych Ngoc van Thach. Przywódcy annamiccy domagali się stanowczo administracji annamickiej w Indochinach. Francuski krążownik „Triumphant" przybył dziś do Saigonu. Jak donoszą władze francuskie, broszurki wydawane w dniu 1 października zostały znalezione w okręgach Dakoa i Tandish, podpisane przez Tranvay Gua, przywódcy ruchu oporu Kochinchiny, który starał się podniecać wszystkich Annamitów przeciwko Francuzom. Rozkaz zaprzestania ognia jest ściśle wykonywany. Wczorajszej nocy padły dwa strzały, wystrzelone przez strażników francuskich do osób, które nie zatrzymały się na wołanie patroli.

W Paryżu oznajmił minister marynarki Jacquinot, iż większa część floty francuskiej ma wkrótce odpłynąć do Indochin celem połączenia się z pancernikiem „Richelieu" w Saigonie. Wraz z pancernikiem Richelieu wylądować ma również krążownik „Triumphant". Wśród innych okrętów, które mają odpłynąć do Indochin znajdują się lotniskowiec Bearn, krążowniki „Suffen", „Gloire", „Emile Bertin", „Duquesne", „Tourville", lekki krążownik „Fantasque" itd.

Kościół dla Polaków wyznania ewangelicko-augsburskiego

Na terenie Pomorza m. innymi w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu istniały przed wojną liczne parafie polsko-ewangelickie, które, odgrodziwszy się zupełnie od niemieckiego Kościoła unijnego, były ośrodkami krzewienia polskości wśród ewangelików. Placówki te wykazywały ogromną żywotność i stały rozwój. Naczelne kierownictwo tego Kościoła znajdowało się w rękach znanego patrioty polskiego ks. biskupa Burschego, który wraz z innymi duchownymi tego wyznania zginął w obozie w Dachau. Wszelkie starania Polaków-Ewangelików w Bydgoszczy o przejęcie choć jednego z kościołów rozbijały się przed wojną o nieugiętą postawę Niemców, którzy nie mogli wybaczyć ewangelikom augsburskim ich bezkompromisowej walki z niemczyzną w Kościele za pomocą szkoły, ambony i prasy („Przegląd Ewangelicki").

Z chwilą wkroczenia Niemców do Bydgoszczy rozpoczęto likwidowanie tej placówki. Wydano natychmiast zakaz odprawiania nabożeństw polsko-ewangelickich, a proboszcza miejscowego zaaresztowano, znęcając się nad nim w szczególnie bestialski sposób. Do końca okupacji przesiedział w Dachau. Większość parafian zmuszona była opuścić Bydgoszcz, udając się przeważnie do tzw. Gubernii Generalnej. Obecnie znaczna część już powróciła; napływ trwa nadal.

Polski Kościół Ewangelicko-Augsburski był w czasie okupacji pozbawiony władzy naczelnej. Konsystorz Warszawski rozwiązany, biskup uwięziony. Istniała jedynie zakonspirowana władza kościelna (tzw. Ewangelicka Rada Narodowa), która jednakże wskutek powstania warszawskiego została rozproszona i potrwało kilka tygodni, zanim ukonstytuował się Tymczasowy Konsystorz, zatwierdzony przez PKWN. Nie dziw więc, że tuż po wyzwoleniu Polski nie wszędzie byli zaraz duchowni i nie wszędzie można było zabezpieczyć kościoły.

Gdy w końcu kwietnia przyjechał na Pomorze pełnomocnik Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, zastał on wszystkie kościoły ewangelickie w Bydgoszczy zajęte przez duchowieństwo katolickie. A było tych kościołów siedem. Wszczęto więc starania o odzyskanie jednego z kościołów poniemieckich, a mianowicie przy pl. Kościeleckich, mimo, że zgodnie z okólnikiem ówczesnego Wojewody Pomorskiego min. Świątkowskiego, wszystkie kościoły ewangelickie na Pomorzu automatycznie przeszły pod zarząd Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Starania te oparły się nietylko o Władze wojewódzkie, lecz także o Ministerstwo Administracji Publicznej i ostatecznie zdecydowano wymieniony kościół przy pl. Kościeleckich przekazać Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, używającej dotąd małej kapliczki przy ul. Poznańskiej.

Jest rzeczą jasną dla każdego zdrowo myślącego Polaka, że spośród siedmiu kościołów ewangelickich, pozostałych po Niemcach, co najmniej jeden należy się tym ewangelikom, którzy trwali mocno przy polskości, którzy ponieśli ogromne straty i na których Niemcy szczególny nacisk wywierali. Cóżby ostatecznie powiedziały zaprzyjaźnione z nami narody ewangelickie jak Szwecja, Norwegia, Dania, nie mówiąc już o 160 milionach protestantów anglosaskich, gdybyśmy polskim ewangelikom nie przyznali ani jednego kościoła spośród siedmiu w Bydgoszczy? Była by to rzecz prosta nietolerancja, która w demokratycznej Polsce nie może mieć miejsca.

c.

Sprawa Palestyny przedmiotem obrad Parlamentu

LONDYN, 5. 10. Pomiędzy prezydentem Trumanem a premierem Attlee, nastąpiła, jak zostało dziś podane, nowa wymiana listów w sprawie Palestyny, ponieważ rząd Attlee zamierza ściśle rozpatrzyć ten problem, skoro tylko Izba Gmin wznowi swe urzędowanie we wtorek. Zasadniczym pytaniem, jakie się w związku z tym nasuwa, jest: Czy z uwagi na naszą odpowiedzialność wobec Arabów, Żydów i Chrześcijan w Ziemi Świętej, premier określi politykę swego rządu dotycząca Białej Karty?" Odpowiedź Attlee może wywołać gorącą debatę pomiędzy konserwatystami a labourzystami.

Przed trybunałem Francji

Czwartego października rozpoczął się w Paryżu proces Piotra Lavala. W tej samej sali, na której przed kilkoma dniami zapadł wyrok śmierci na renegata w marszałkowskim mundurze siedzi dzisiaj, oczekując surowego potępienia, jeden z najbardziej podłych kollaboracjonistów francuskich. Kariera polityczna wielokrotnego ministra spraw zagranicznych to nieprzerwane pasmo zdrady w stosunku do własnego narodu; to nieprzerwane ogniwa w łańcuchu nieprawdopodobnego znikczemnienia; to jednolita droga hańby, wiodąca poprzez najbardziej ścisłą współpracę z hitleryzmem, do zguby Francji.

Kim był ten dwukrotny premier republiki, którego dzisiaj nazwisko wymawiane jest na ulicy paryskiej z takim samym wstrętem i obrzydzeniem jak w Oslo imię Quisslinga?

W ciągu szeregu lat poprzedzających wybuch wojny należał on do kilku po kolei stronnictw politycznych. W żadnej jednak partii nie czuł się dobrze. U nikogo nie potrafił zyskać dla siebie zaufania. Nie zdolności, ale szyte grubymi nićmi intrygi wynosiły go na szczyt życia politycznego. Jeszcze przed ostateczną klęską armii francuskiej, w okresie początkowych dopiero zmagań z naporem brunatnych szturmówek, Laval, jako jeden z pierwszych mężów stanu, w kategorycznej formie zażądał od ówczesnego gabinetu zawieszenia broni z Niemcami. On, Piotr Laval, a nie kto inny, sprzeciwił się stanowczo wyjazdowi rządu naczelnego dowództwa do Afryki Północnej, uniemożliwiając tym samym prowadzenie dalszego oporu. On, Piotr Laval, w okresie okupacji pozostając w najbliższych stosunkach z niemieckim ambasadorem Abetzem, wypełnia wszystkie jego zlecenia pogrążając w ten sposób naród francuski w odmęt nieszczęścia.

„Piotr Laval jest symbolem zła" — powiedział przy odczytywaniu aktu oskarżenia prokurator. — „Wydał on na łup wroga robotnika i chłopa francuskiego, zapędzając ich w głąb Rzeszy niemieckiej na roboty".

Kiedy na przełomie 1943 roku wylądowały na obszarze Północnej Afryki pierwsze szturmowe oddziały aliantów, aby stamtąd rozpocząć likwidację faszyzmu, premier Francji w przemówieniu radiowym powiedział: „Amerykanie zawładnęli skrawkami Afryki Północnej na skutek haniebnej zdrady niektórych Francuzów. Wiem jednak, że Anglia i Stany Zjednoczone nie pokonają Hitlera. Życzę z całego serca sukcesów zwycięskiej armii niemieckiej".

Nie sprawdziły się jednak proroctwa i nie stało się zadość życzeniu Lavala. Wraz z rozbiciem niemieckiego faszyzmu Laval przegrał swą kartę. Dziś zasiadł na ławie oskarżonych, aby przed trybunałem odpowiedzieć za swe haniebne czyny. Petaina uratowała od szubienicy starość — Laval niewątpliwie na niej zawiśnie.

sb.

Przegląd Prasy

N. S. Z.

W ostatnim numerze „Dziennik Polski" omawia zbrodnicze wyczyny NSZ-tu i antypaństwową działalność twórców tych bojówek splamionych krwią bratobójczą. Dziennik tak charakteryzuje postawę ideologiczną polskich faszystów:

Aby zdać sobie sprawę, czym właściwie było i jest NSZ, trzeba spojrzeć na chwilę w niedawną przeszłość. NSZ, skrót oznaczający Narodowe Siły Zbrojne, utworzone zostało w okresie okupacji spośród kół, które przed wojną należały do skrajnej bojówki faszystowskiej. Były to koła, opierające swą egzystencję na sianiu nienawiści narodowościowych, wyznaniowych i rasowych. Zapatrzone we wzory Adolfa Hitlera moralnie rozbrajały, rozkładały społeczeństwo gorszącymi awanturami, bijatykami, zakłócały, gdzie mogły wszelkie objawy twórczej pracy, walczyły z robotnikami i pracującą inteligencją, kompromitowały nas za granicą. Pozbawione jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności, nie liczące się ze społeczeństwem, umiały zawładnąć młodzieżą, wcisnąć się do szkół średnich, do wyższych uczelni, propagując politykę i taktykę kastetu i noża, zatruwając młodzież skrajnie faszystowskimi koncepcjami.

Kiedy przyszła wojna, NSZ utworzyło odrębną organizację podziemną, uprawiającą własną politykę, własnymi idącą ścieżkami. Organizacja ta korzystała z ogromnych funduszów płynących ze źródeł emigracyjnych, niestety, nawet w okresie, kiedy nad Tamizą rząd dusz sprawowali ci, którzy przynajmniej formalnie odgrodzili się od haseł głoszonych i realizowanych przez NSZ. Jest publiczną tajemnicą, że funduszami tymi przeznaczonymi do podziemnej walki z okupantem, gospodarowano bardziej niż lekkomyślnie. Stopa życiowa przeciętnego działacza NSZ była gorsząco wysoka, wydawano olbrzymie sumy na zaspokajanie potrzeb własnych, na libacje i zabawy, które spotykały się z oburzeniem zdrowej części społeczeństwa. Niezależnie od tego jest faktem notorycznym, zwłaszcza w Warszawie, że wielu bojowców NSZ w akcjach ekspropriacyjno-rabunkowych miało na względzie wyłącznie interes osobisty.

Dwa ogniwa

Zwycięstwo demokracji polskiej dokonane na podstawie braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego w dalszym ciągu powoduje w kołach reakcji polskiej szok nerwowy. Pragnie ona za wszelką cenę rozbić ten sojusz, a w walce tej posługuje się różnorakimi metodami nie wyłączając najpodlejszych. „Robotnik Pomorski" pisze o tym zagadnieniu w ten sposób:

Bez wspólnej walki robotnika i chłopa, demokracja nie osiągnęłaby władzy, nie dokonałaby reform społecznych. Nic dziwnego, że sojusz robotniczo-chłopski był zawsze groźnym niebezpieczeństwem dla reakcji, a działacze robotniczy i chłopscy, którzy te hasła propagowali, byli najbardziej znienawidzeni i prześladowani przez rządy sanacyjno-faszystowskie. Reakcja zdawała sobie sprawę, że tylko rozbicie tego sojuszu może ją uratować od niechybnej klęski. Ilekroć wzbierała fala gniewu ludu i masy ludowe przystępowały do ofensywy, do walki o swe prawa, tylekroć reakcja przy pomocy dywersji w szeregach chłopskich próbowała oddzielić murem nienawiści ruch ludowy od robotniczego, nie dopuścić do jedności w walce o prawa chłopa i robotnika.

W niecnej, antyludowej propagandzie wśród chłopów sekundują reakcji różni „przyjaciele ludu". Opowiadają oni chłopom o ich liczebności i potędze, nie po to, by skierować masy chłopskie przeciwko resztkom reakcji, ale po to, by wmawiać w nie, że władza winna do nich należeć, że chłop nie powinien dzielić władzy z robotnikiem. Ta pierwsza — gospodarcza i ta druga — polityczna robota, ma jeden cel: pokłócić chłopa z robotnikiem, rozbić bratni sojusz robotniczo-chłopski i w konsekwencji obalić rządy ludowe, przywrócić stare rządy sanacyjno-faszystowskie, odebrać chłopom ziemię a robotnikom fabryki. Dlatego dziś, gdy w całym kraju reakcja przystępuje do ofensywy, budując na bogatych chłopach na wsi i na handlarzach w mieście, nie szczędząc pieniędzy i wysiłków, robotnicy i chłopi muszą zewrzeć swoje szeregi, zacieśnić jeszcze mocniej sojusz robotniczo-chłopski.

Założenie najbardziej słuszne. W twardym boju prowadzonym z reakcją i z rozbijaczami jedności robotniczo-chłopskiej blok demokratyczny musi być jak najbardziej zwarty a szeregi jego scementowane. Demokracja polska nie powinna ani na jedną chwilę zejść z drogi ofensywnej i nie powinna w biernej postawie oczekiwać na zakusy reakcyjnych elementów. Demokracja polska musi nieprzerwanie atakować w zarodku pozycję wyjściowe grup antypaństwowych i unicestwiać sprzeczne z polską racją stanu dążenia.

sb.

Ofiary niemieckiego bestialstwa

Odnalezienie nowych grobów pod Grudziądzem

Poza Bydgoszczą szczególnie wielkie nasilenie przybrał terror hitlerowski w ówczesnej etnograficznej stolicy Pomorza — Grudziądzu. Historyczny rynek grudziądzki, na którym przed laty zginął pod toporem krzyżackiego kata wódz Związku Jaszczurczego Mikołaj z Ryńska, w październiku 1939 roku znowu spłynął krwią polską. Dziesięciu obywateli miasta, których jedyną winą była przynależność do Narodu Polskiego, zamordowanych zostało publicznie przez rozbestwiony „Selbschutz". Po tej jawnej zbrodni nastąpiły w Grudziądzu dalsze mordy skrytobójcze. Łapanych Polaków wywozili Niemcy samochodami za miasto i mordowali masowo w Górach Książęcych, w parowach nad Wisłą lub na bliskim placu ćwiczeń wojskowych w Grupie. Ogółem zabito wtedy ponad 600 Polaków, w tym wielu księży, których wyciągano z kościoła, prosto od ołtarza.

Polski Zw. Zachodni w Grudziądzu podjął obecnie inicjatywę ekshumacji zwłok pomordowanych rodaków. Prace przy szczególnie aktywnym udziale organizacyj młodzieżowych postępują raźno naprzód. Młodzież TUR-u pod przewodnictwem chorążego Cichaczewskiego znalazła w Górach Książęcych, koło drogi wiodącej z Grudziądza do Wielkich Lnisk, grób, w którym wedle relacji wiarygodnych świadków spoczywają zwłoki ks. Ptacha z Mokrego i zakrystiana. Kapłan idąc do chorego z Sakramentami św. został napadnięty przez „Selbschutz" i wraz z kościelnym zażgany nożami.

Znaleziono dalej masowe groby z nieznaną ilością Polaków, zamordowanych w miesiącach jesienno-zimowych roku 1939. Zidentyfikowane zostały m. in. zwłoki zamordowanych dziennikarzy grudziądzkich: red. Stanisława Kunza seniora, red. Pawła Demel i dyr. Władysława Grobelnego. Natrafiono wreszcie na świeże groby, pochodzące ze stycznia wzgl. lutego br. W grobach tych znajdują się zwłoki powstańców warszawskich, których barbarzyńcy po rozstrzelaniu spalili fosforem. Ciała leżą tu na głębokości półtora metra, przysypane ziemią grubości pół metra. Związek Harcerstwa Polskiego w odcinku dla niego wyznaczonym odnalazł dwa groby. Jeden za cegielnią nad Wisłą o nieznanej ilości pomordowanych drugi w okolicach Strzemięcina, mieszczący 37 ofiar. Uroczystości ekshumacji odnalezionych zwłok odbędą się w niedzielę, 28 bm., w ramach wielkiej manifestacji społeczeństwa pomorskiego. Program opracował Polski Związek Zachodni w skali ogólnopolskiej. Zapowiedziany został przyjazd najwyższych dostojników państwowych z premierem Rządu Jedności Narodowej Edwardem Osóbką-Morawskim na czele. Uroczystości grudziądzkie transmitowane będą przez radio w programie ogólnopolskim.

JÓZEF KRUSZONA

Wspólne obrady aktywu PPS i PPR

4 października odbyła się w gmachu partyjnym Polskiej Partii Socjalistycznej wspólna narada aktywu PPS i PPR przy udziale przybyłego z Warszawy wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Michała Szyszki.

Na posiedzeniu tym zasadniczy referat o polityce zagranicznej i wewnętrznej państwa polskiego wygłosił ob. Szyszko, po czym wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele obu partii.

W wyniku wzajemnej wymiany zdań ustalono wspólną linię postępowania w odniesieniu do najważniejszych zagadnień państwowych i do konkretnych spraw w terenie województwa pomorskiego, a szczególnie w zakresie realizacji świadczeń rzeczowych i polepszenia stanu bezpieczeństwa na terenie Pomorza. Powzięto również szereg decyzji w odniesieniu do kształtowania się stosunków w ruchu ludowym zmierzającym w kierunku wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, oraz przeciwstawienia się wszelkim próbom ujawniających się elementów reakcyjnych, zmierzających do jego osłabienia i rozbicia.

Aktyw obu partii stwierdził, że zagadnienie upaństwowienia większych zakładów przemysłowych, znajdujących się dotychczas pod zarządem państwowym całkowicie dojrzało do realizacji. W toku dyskusji znalazło wyraz zgodne stanowisko, skierowane przeciwko reprywatyzacji, która jest przejawem aktywnej działalności elementów reakcyjnych i wprowadza chaos do życia gospodarczego.

W związku z okresem przeprowadzania wyborów do rad zakładowych, w zrozumieniu potrzeb, jakie stoją przed klasą robotniczą w Polsce, uchwalono wystawianie jednej wspólnej listy kandydatów. Na posiedzeniu postanowiono jeszcze bardziej zacieśnić współpracę na terenie związków zawodowych i fabryk.

Stwierdzając konieczność zwiększenia kadr inteligencji robotniczo-chłopskiej postanowiono przeprowadzić masową akcję werbunkową wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej na terenie całego województwa i skierowanie jej na wyższe studia w Uniwersytecie Toruńskim.

Dla zapewnienia normalnych warunków nauki stwierdzono konieczność udzielenia wszelkiej pomocy w tworzeniu dla niezamożnych studentów stypendiów z funduszu zakładów pracy.

Na zakończenie obrad ustalony został program ścisłej codziennej współpracy w terenie działaczy PPS i PPR, a w odniesieniu do zagadnień polityki międzynarodowej stwierdzono zgodnie, że wszelkie projekty stworzenia „bloku zachodniego" stanowią jedynie niebezpieczeństwo dla normalizacji stosunków powojennych i są szkodliwe dla narodu polskiego, który dąży do szczerej, wzajemnej współpracy demokratycznych państw.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Stronnictwa Ludowego zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego ob. Fola, przystąpiono do sprawozdań poszczególnych komisyj, które zostały wyłonione na poprzednim zebraniu organizacyjnym Koła. Komisja do werbowania członków wykazała dość silną aktywność, wcielając w szeregi organizacji w stosunkowo krótkim przeciągu czasu bardzo dużą ilość nowych członków.

Do jednego z ważniejszych omawianych na zebraniu zagadnień była sprawą utworzenia świetlicy żołnierskiej. W celu uruchomienia tej placówki uchwalono nawiązać kontakt z „Domem Żołnierza" i przeznaczyć dla niej materiał rozrywkowy i samokształceniowy.

Poza tym rozpatrywano możliwość utworzenia świetlicy na dworcu głównym i postanowiono sprawdzić warunki sanitarne w dworcowej poczekalni żołnierskiej.

Na zakończenie wywiązała się żywa dyskusja nad zasileniem funduszów Koła przez zbiórkę uliczną, która ma nastąpić w najbliższym czasie oraz odpowiednią działalność informacyjno-propagandową, mającą na celu zaznajomienie szerszych kręgów społeczeństwa z zadaniem Towarzystwa, polegającym na opiekowaniu się żołnierzem.

Na wniosek jednej z członkin, postanowiono wszcząć starania u odpowiednich władz w celu przyznania przydziałów UNRRA rodzinom wojskowym, które przy ostatnim podziale towarów zostały pominięte.

Rk.

Koncert Eugenii Umińskiej

Niech żałują ci wszyscy, którzy nie słyszeli wspaniałej gry Eugenii Umińskiej. Jest to klasa gry najwyższej, tak pod względem technicznym, jak muzycznym. Nieskazitelna czystość intonacji, bogaty przepiękny ton, wspaniała śpiewność instrumentu, ogromne zdolności dynamiczne przy wyczuciu stylu i rodzaju utworów wykonywanych, absolutny brak trudności technicznych (poczwórne pizzocato, flażolety itd.) sprawiają, że recenzent musiał by operować jedynie superlatywami w odniesieniu do koncertantki.

Biuro koncertowe Zw. Zaw. Muzyków RP zasługuje na pochwały, gdyż ściąga muzyków wysokiej klasy do naszego miasta — i daje możność przeżycia niezapomnianych chwil wszystkim miłującym muzykę. Napotyka ono jednak na duże trudności w swej pracy. Przede wszystkim brak sali. Może „Dom Sztuki" rozwiąże choć w części ten problem. Tymczasem Dyrekcje Teatru i kin („Pomorzanin") winny wykazać więcej zrozumienia i zrzec się choć w części korzyści materialnych, by nieco i o duchowych pomyśleć. Koncert Eugenii Umińskiej odbył się w nieprzytulnej, zimnej sali, lecz wśród gorących serc.

Akompaniował b. sumiennie i trafnie młody, dobrze zapowiadający się pianista Kazimierz Derocki, w zastępstwie chorego prof. Wł. Raczkowskiego.

Jot.

Z okazji jubileuszu chóru „Halka" i orkiestry kolejowej ZZK w Bydgoszczy

W ub. niedzielę, znane i zasłużone w Bydgoszczy zespoły koncertowe: kolejowy chór „Hasło" i orkiestra kolejowa ZZK obchodziły 25-lecie swego istnienia. Lat temu 25 grono ludzi z Hoffmanem i Krawczakiem na czele powzięło myśl, by na kolejowym terenie Bydgoszczy założyć Towarzystwo Śpiewacze, któreby krzepiło polską pieśnią ducha narodowego i wzbudzało zamiłowanie do pieśniarstwa. Gdy dziś z perspektywy lat 25-ciu przychodzi nam patrzeć na pracę i podsumować jej wyniki to rubryka będzie poważna. We wszytkich uroczystościach czy obchodach w akcji charytatywnej, „Hasło" wypełnia znaczną część programu, zyskując zawsze żywy aplauz i gorącą sympatię naszego społeczeństwa.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Najśw. Serca Jezusowego, podczas którego piękne pieśni wykonał chór „Hasło". Następnie w świetlicy warsztatów głównych odbyła się uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, bydgoskich chórów oraz władz PKP z wicedyrektorem inż. Juszczackim na czele. Potężny hymn „Gaude Mater Polonia" w wykonaniu chóru „Hasło" był wstępem akademii, po czym inż. Rupiński, naczelnik warsztatów głównych, w zagajeniu podniósł zasługi jubilatów, podkreślając znaczenie śpiewu i muzyki w naszym życiu kulturalno-oświatowym. Z kolei prezes chóru „Hasło" ob. Łukaszewicz nakreślił historię chóru, ob. Włodiczko zaś historię orkiestry kolejowej.

W dalszym ciągu akademii zasłużonym „Haślarzom" i muzykom wręczono dyplomy uznania za owocną pracę na polu krzewienia kultury muzycznej.

Oddano również część pamięci pomordowanych przez okupanta członków chóru i orkiestry. Ostatnią część akademii wypełniły popisy artystyczne chóru „Hasło" pod batutą ob. Wittstocka i orkiestry pod kierownictwem ob. Reibisza. Wykonane utwory stały na wysokim poziomie. Odśpiewaniem Roty zakończono uroczystą akademię.

gm.

Uroczystości harcerskie w Bydgoszczy

W tych dniach odbyła się w Bydgoszczy rejonowa odprawa hufcowych oraz wszystkich instruktorów Pomorza. W pierwszym dniu odprawy hufcowi składali sprawozdania ze swej pracy. Omawiano prace harcerzy pomorskich, ich udział w akcji siewnej i żniwnej. Po południu zwiedzono zabytki Bydgoszczy, własny sklepik i harcerską przystań żeglarską.

W godzinach wieczornych urządzili harcerze tzw. „kominek harcerski", na który złożyły się pieśni i inscenizacje. Podczas miłej uroczystości hm. Szulc wygłosił gawędę na temat „Zwartość grona instruktorskiego", ze szczególnym podkreśleniem zalet, jakie winny cechować instruktora.

Następnego dnia po wspólnym wysłuchaniu Mszy św. podjęto dalszy ciąg obrad. Na wstępie hm. Trzcieliński wygłosił referat pt. „Najbliższe zadania harcerstwa pomorskiego". Prelegent przedstawił plan prac na najbliższą przyszłość, omawiając jednocześnie cel propagandy w życiu harcerskim. Hm. Matuszak zdał relację z wyników centralnej akcji szkolenia w Osowcu, a warunki konkursu o „miano dobrego hufca" omówił hm. Szulc. Uroczystość koleżeńska pozostanie na pewno trwałym wspomnieniem dla harcerzy pomorskich.

*

14-ta drużyna harcerek na Jachcicach urządza dnia 7 października o godz. 15-tej w lokalu przy ul. Saperów 75 imprezę harcerską, połączoną z występami, z której dochód przeznaczony będzie na zakup podarków gwiazdkowych dla biednych dzieci. Ze względu na cel imprezy, Komenda Harcerek prosi miejscowe społeczeństwo o liczne przybycie.

Ze sportu

Lotnicy radzieccy w Bydgoszczy

Dziś w sobotę o godzinie 16.15 na Stadionie Miejskim odbędzie się pod egidą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oczekiwany międzynarodowy mecz piłkarski między wzmocnioną reprezentacją Lotnictwa Radzieckiego a BKS. Mecz ten będzie transmitowany przez Polskie Radio i uwieczniony na taśmie filmowej.

Jest to ostatni występ lotników radzieckich na boisku przed ich wyjazdem do Moskwy.

A więc wszyscy na Stadion!

Lekkoatleci na zjazd okręgu pomorskiego

Komitet organizacyjny Pom. Okręgu Związku Lekkoatletycznego przypomina wszystkim klubom lekkoatletycznym, że w niedzielę 7 bm. w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 32, odbędzie się walne zgromadzenie delegatów klubów lekkoatletycznych z Okręgu Pomorskiego. Początek o godz. 9.30 rano. Wszystkie kluby lekkoatletyczne winny przysłać swych delegatów.

Turniej tenisowy Milicji

W ramach uroczystości związanych z „Dniem Milicjanta" MKS Sekcja Tenisowa organizuje w dniach 6 i 7 bm. na Stadionie Miejskim turniej tenisowy. W turnieju tym bierze udział, poza znanymi graczami miejscowymi, mistrzyni Polski na rok 1945 Jadwiga Jędrzejowska.

Z życia Pomorza

ZIEMIA BIAŁOGRODZKA

W odległości 30 km od morza, na południowy wschód od Kołobrzegu, rozciąga się ziemia białogrodzka. Przez setki lat zachowała ona swój wyraz słowiański, a gdy do jej uprawy wzięły się polskie ręce, stała się od razu podobna do każdego innego zakątka naszej ojczyzny.

Widzą to i z radością obserwują ci, którzy z całej Polski przyjeżdżając, wiążą się tutaj pracą zawodową, życiem codziennym, trudem społecznym ciężkim, a tak głęboko obchodzącym duszę polską.

Ziemia białogrodzka to pas żyznych obszarów rolnych i leśnych, to jeziora i pagórki prześlicznie leżącego Pełczyna-Zdroju. Kuracyjny charakter okolic wróży tej ziemi wspaniałą przyszłość. Poczynania władz zmierzają do jak najszybszego uruchomienia wszystkich urządzeń słynnego sanatorium w Pełczynie-Zdroju. Pierwsze kroki w tym kierunku są już poczynione. Niedawno otwarto w Borowniku Sanatorium Zdrowotne i Wypoczynkowe dla pracowników instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Z przybyciem pierwszych osiedleńców powiatu białogrodzkiego powstała potrzeba zorganizowania życia politycznego, społecznego i zawodowego. Na terenie powiatu istnieją cztery partie polityczne: to PPR, PPS Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe, organizacje młodzieżowe: ZWM i ZHP z organizacji zawodowych istnieje Zw. Zaw. Kupców i Przemysłowców. Ruch spółdzielczy organizuje się w dwóch dobrze prosperujących spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" i „Społem". Życie wsi przejawia również wiele cech żywotności; wyrazem jej były uroczystości poświęcenia pierwszej polskiej kapliczki przydrożnej w Pomianówku oraz dożynki

Z chwilą wysiedlenia Niemców tysiące rodzin znajdą jeszcze na terenie powiatu białogrodzkiego warunki egzystencji i bytu. W szczególności chodzi o ludzi pragnących tutaj pracować i trwać, o ludzi którzy wierni będą idei jaknajściślejszego zespolenia nowo przyznanych terenów z resztą dzielnic naszej ojczyzny.

Franciszek Górski

RZEMIOSŁO CZŁUCHOWSKIE

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Człuchowie odbyło się ostatnio organizacyjne zebranie tamtejszego rzemiosła przy udziale przedstawicieli władz i delegatów Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Zebranie zagaił mistrz rzeźnicki Babiarski, po czym dłuższe przemówienie wygłosił starosta człuchowski ob. Kowalski. Zebranie ma dla rzemiosła człuchowskiego znaczenie historyczne: Stworzona zostanie organizacja rzemieślnicza, w szeregach której znajdą się ci wszyscy rzemieślnicy-pionierzy, którzy chcą uczciwie pracować nad odbudową porzuconych lub zniszczonych przez Niemców warsztatów rzemieślniczych. Prezes Izby Rzemieślniczej, ob. Godek wskazał na konieczność dokładnej znajomości zawodu oraz usilnej pracy nad dalszym doskonaleniem się mistrzów rzemiosła, kształceniem uczni i czeladników, a przede wszystkim nad umacnianiem polskości na nowo przyłączonych terenach. Dyr. Izby Barciszewski z Bydgoszczy omówił z kolei całokształt aktualnych zagadnień rzemieślniczych.

Po ożywionej dyskusji stworzono Cech Rzemieślniczy w Człuchowie, do którego przymusowo należeć będą wszyscy rzemieślnicy z Człuchowa i powiatu. Do zarządu cechu wybrani zostali mistrz rzeźnicki Babiarski, mistrz szewski Maćkowski, mistrz piekarski Frąckowski, mistrz rzeźnicki Kruszyński oraz mistrz stolarski Rypiński.

(kj.)

POŚWIĘCENIE SZKOŁY W WIERZBICKU

Dnia 23 ub. m. w Wierzbicku, gmina Jastrzębie, odbyło się poświęcenie nowopowstałej 4-klas. szkoły powszechnej, dla której został przeznaczony b. okazały pałacyk, stanowiący przed rokiem 1939 siedzibę właściciela.

Poświęcenia dokonał ks. prob. parafii Karnkowo w obecności delegata Starostwa, Inspektora szkolnego, nauczycielstwa, Komitetu Opieki Szkolnej i licznie zebranego społeczeństwa oraz dziatwy szkolnej.

Bezpośrednio po dokonaniu aktu poświęcenia, wygłosili okolicznościowe przemówienia ks. proboszcz, inspektor szkolny, przedstawiciel starostwa, szkolnictwa i społeczeństwa — zgodnie podkreślając doniosłość tego aktu dla wsi polskiej, która ma wychować nowego, światłego i wiernego syna Ojczyzny.

Artystyczna część programu, składająca się z tańców ludowych, pieśni i deklamacji — wykonały dzieci szkolne pod kierownictwem miejscowej kierowniczki szkoły.

URUCHOMIENIE BROWARÓW W GRUDZIĄDZU

W tych dniach w Grudziądzu odbyła się uroczystość uruchomienia dwu odbudowanych browarów: „Kuntersztyn" i „Sommera". W ramach uroczystości dyr. Bilewski wręczył 33 pracownikom w dowód uznania ich ofiarnej pracy przy odbudowie browarów pisemne podziękowania oraz upominki.

Komunikaty

— Okręgowa Izba Lekarska Gdańsko-Pomorska i Delegatura Gdańska Izby Lekarsko-Dentystycznej zawiadamia, że rejestracja lekarzy i zawodów pomocniczych, oraz lekarzy dentystów, techników i laborantów zostaje nieodwołalnie zakończona z dniem 15 października. W dniu 20 października zostaną rozesłane listy lekarzy do urzędów wojewódzkich w celu wyciągnięcia konsekwencji w związku z ustawą o wykonywaniu praktyki lekarskiej w Państwie Polskim. (Dz. U. R. P. Nr 81 poz. 712).

Apteki będą honorować tylko recepty lekarzy zarejestrowanych w Izbie. Lekarze nowoprzybywający na teren Izby, muszą rejestrować się w Biurze Izby, Sopot, ul. Szopena 37.

— **Wytwórnia Państwowego Monopolu Spirytusowego** w Starogardzie podaje do wiadomości, że uruchomiła **własne sklepy P. M. S.** dla sprzedaży wódek, spirytusu, denaturatu i wódek gatunkowych w następujących miejscowościach:

w Chojnicach, przy ul. Piłsudskiego nr 1. w Czersku Pom., przy ul. Kościuszki nr 19, w Gdańsku-Wrzeszcz, przy ul. Dworcowej nr 15, w Gdyni, przy ul. 10 lutego nr 5, w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej nr 118, w Gdyni, przy ul. Morskiej nr 29, w Kartuzach, przy ul. Kościuszki nr 19, w Kościerzynie, Rynek nr 5, w Kwidzyniu, przy ul. Braterstwa Narodów nr 23, w Pucku, przy ul. Morska nr 3, w Starogardzie, Rynek nr 14, w Świeciu, przy ul. Klasztornej nr 17, w Tczewie, przy ul. Podgórnej nr 22, w Tucholi, Rynek nr 10, w Wejherowie, przy ul. Sobieskiego nr 223.

Regulamin targów małych w Bydgoszczy

Targi małe odbywają się: codziennie w Hali Targowej, na placach obok Hali Targowej, na Rybim Rynku i na placu przy Grodztwie. W poniedziałki i czwartki, oraz środy i soboty na Placu Piastowskim, we wtorki i czwartki na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

W Hali Targowej wolno sprzedawać: (hala, górna część) owoce, jarzyny, warzywo, ryby, mięso i wyroby mięsne oraz galanterię. (Wszystkie miejsca zajęte są na podstawie umowy najmu). W Hali Targowej (dolna część) sprzedawać wolno: nabiał, warzywo. Na placu przy Hali Targowej: owoce, warzywo, jarzyny, drób, nasiona, kwiaty oraz artykuły żywnościowe. Na placu z prawej strony, obok Hali Targowej: (dawniej dworzec autobusowy) galanterię i inne przedmioty na podstawie dotychczasowych uprawnień.

Rybi Rynek i plac przy Grodztwie: wszystkie artykuły objęte regulaminem na wozach z zaprzęgiem. Na Placu Piastowskim: w środy i soboty słomę i siano, w poniedziałki i czwartki towary, które wolno sprzedawać w Hali Targowej i na placach obok Hali. Na targowisku przy Rzeźni Miejskiej: zwierzęta domowe z wyłączeniem większych zwierząt (koni, krów, wołów).

Targi małe wolno rozpoczynać w czasie od 1. 4. do 30. 9. o godz. 7-mej, w czasie od 1. 10. do 31. 3. o godz. 8-mej, kończą się o godz. 13-tej. W Hali Targowej natomiast o godz 16-tej.

Powyższy porządek targowy obowiązuje z chwilą ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Prezydent Miasta

(– –) Twardzicki

KRONIKA

— W niedzielę, dnia 7 bm. o g. 8.30. odbędzie się w Bazylice Św. Wincentego á Paulo, Bielawki — nabożeństwo za zmarłych, poległych i pomordowanych członków spółdzielni Rzeźnicko-Wędliniarskiej w Bydgoszczy.

Zarząd uprasza wszystkich członków wraz z rodzinami tak spółdzielni, jak i cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego o jak najliczniejszy udział w tym nabożeństwie.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Piastowska" — Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka „Przy Placu Teatralnym" — Jagiellońska 27, tel. 19-62.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68, po cenach zniżonych dramat w 3 aktach Zofii Nałkowskiej pt. „Dzień jego powrotu". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15 do 18.30.

Co grają w kinach?

—„**Pomorzanin**" — „**Wielki walc**". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„**Wolność**" — „**Zaginiony Horyzont**". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„**Polonia**" — „**Tarzan i Zielona Bogini**". Nadpr.: Kolorówka „**Wesołe podwórko**". Kronika polska nr 26.

„**Orzeł**" — „**Halka**". Nadpr.: Nowiny dnia nr 15.

„**Bałtyk**" — „**Zaginiony Horyzont**". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

W „Pomorzaninie" aż do odwołania dodatkowe przedstawienie o godz. 14-tej.

Program Rozgłośni Pomorskiej
na sobotę dnia 6 października 1945 r.

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert poranny z płyt — muzyka operowa. 11.45 Koncert reklamowy z Torunia. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycje południowe. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Pogadanka aktualna Wydziału Informacji i Propagandy. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy pomorskiej. 14.35 Recital fortepianowy Łucji Feketówny — Toruń. 16.00 Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla dzieci, koncert, skrzynka stronnictw politycznych, dyskusja przed mikrofonem. 17.30 Teatr wyobraźni — Słuchowisko dla dzieci według opowiadania Karola Czapka pt. „Ukradziony dokument 139/VII Oddz. C". Radiofonizacja Jana Wojakiewicza. Wykonawcy: artyści Teatru Polskiego: Krzywicka, Leszczyński, Wielicz, Gajdecki. 18.00 Transmisja z zawodów piłkarskich między BKS a reprezentacją Lotników Radzieckich. 18.15 Transmisja z Warszawy: Przegląd prasy krajowej, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, płyty, artykuł polityczny, dziennik wieczorny, koncert, reportaż. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Piosenki i duety w wykonaniu Alicji Barskiej i Stanisława Skrzypińskiego. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.10 Dalszy ciąg piosenek w wykonaniu Alicji Barskiej i Stanisława Skrzypińskiego. 22.20 Muzyka taneczna z płyt. 22.35 „Przechadzka po Bydgoszczy" felieton w opr. Zbigniewa Wicherka. 22.45 Koncert reklamowy z Bydgoszczy. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

Dnia 3. X. br. opatrzona Sakramentami św. zmarła nagle moja najukochańsza żona, nasza najlepsza mateńka, teściowa, siostra i ciocia

śp.

Julianna Lewandowska

z d. Leliwa

przeżywszy lat 52.

Poszła w ślad za swoim jedynym ukochanym synem śp. **Stanisławem,** który oddał swe życie na ołtarzu Ojczyzny w Warszawie w sierpniu 1944 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w niedzielę, 7. X. o godz. 17. **Msza św.** za spokój duszy odprawi się w poniedziałek, dn. 8. X. o godz. 8-mej w kościele N. S. Pana Jezusa.

O czym donoszą w ciężkim bólu pogrążeni

Mąż, córki. zięć i rodzina

Bydgoszcz, Unii Lubelskiej 5/3.

W czwartek, dnia 4 października br., zmarła w 49 r. życia po ciężkich cierpieniach w Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najukochańsza mamusia, nasza najlepsza siostra, szwagierka, bratowa i ciotka ś. p.

Stefania Kamińska,

z domu Haneltówna

nauczycielka i wdowa po ś. p. kierowniku szkoły w Dąbrowie Chełm., zamordowanym przez hitlerowców w r. 1939, o czym w głębokim smutku zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych

Córeczka Zosia oraz rodzina Haneltów i Kamińskich

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 października br. o godz. 16-tej na cmentarzu starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej w Bydgoszczy.

Dąbrowa Chełm., Solec Kujawski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 50 m. 4.

---

†

Odbywając służbę wojskową, zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. w szpitalu Garnizonowym w Łodzi nasz kochany i jedyny syn i brat ś. p.

Edmund Bukowski

przeżywszy lat 23, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7. 10. 45 r., o godz. 16,45 z kaplicy cmentarza staro-farnego przy ul. Grunwaldzkiej.

Zebrania

Związek zawodowy muzyków R. P. Okręg Pomorski zawiadamia, że walny zjazd delegatów okręgu odbędzie się dnia 21. 10. br. w lokalu przy Alei 1 Maja 30 w Bydgoszczy, o godz. 10-tej rano. (175

Zapowiedź

Podaje się do wiadomości, że technik Tadeusz Skowron, urodzony dnia 14 kwietnia 1921 roku w Krakowie zamieszkały w Poznaniu, syn Franciszka i Zofii z Chmielewskich, bez zawodu, i Jadwiga Niezbrzycka, urodzona dnia 29 czerwca 1925 roku w Stryju, zamieszkała w Sępolnie (przed tym w Stryju) córka Stanisława i Klementyny z Skolbuszwskich, chcą zawrzeć związek małżeński. (192

Poszukiwania

Ryszarda, Henryka Puzynowiczów z Wilna, wieś Swecja, pow. Wałcz, Szkolna 7, poszukuje kierowniczka przedszkola Zofia Wojtkiewicz. (162

Poszukuję Jana, Marię, Ryszarda, Henryka Puzynowiczów z Wilna. Wieś Swecja, powiat Wałcz, Szkolna 7, kierowniczka przedszkola Zofia Wojtkiewicz. (162

Zawiadomienia

Absolwenci Szkoły Chemicznej względnie Liceum Chemicznego Państw. Szkoły Przemysłowej zgłaszajcie się w Zjednoczeniu Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Kopernika 6, II ptr. w Dziale Fermentacyjnym, celem zarejestrowania i uzyskania pomocy w zatrudnieniu. (34

Pracownicy browarów niezatrudnieni obecnie w swym zawodzie, zgłaszajcie się w Zjednoczeniu Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Kopernika 6, II ptr. w Dziale Fermentacyjnym, celem zarejestrowania i uzyskania pomocy w zatrudnieniu. (35

Wolne posady

Szewcy potrzebni Aleje 1 Maja 135. (134

Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy zatrudni od natychmiast robotników i woźnicę. Zgłoszenia Fabryka Bydgoszcz-Czyżkówko. (140

Tapicerów poszukuje Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12. (166

Poszukujemy stróży nocnych o nieposzlakowanej przeszłości za dobrym wynagrodzeniem zgłoszenie: od 9-tej do 10-tej „Pogoń" Przedsięb. Ochrony Mienia, Centrala w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 51/II, IIptr. (170

Stróża żonatego starszego, wolne mieszkanie — pensja, poszukuje Edmund Wesołowski „Ziemiopłody" Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 140, tel. 21-14.

Przetarg nieograniczony nr 7.

Wydział Dróg Wodnych w Gdańsku ul. Skotnicka 1a, zaprasza do składania ofert na wykonanie robót zabezpieczających na prawym brzegu Wisły za mostem kolejowym pod Fordonem, przy 775 km, obejmujących wyrobienie około 19.000 m^3 faszynady, 1.000 m^3 ziemnego wykopu, 600 m^3 narzutki kamiennej i 75 m^3 bruku. Potrzebne materiały dostarczone zostaną przez Wydział na miejsce budowy.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 12 października 1945 r. godz. 10 w pokoju nr 13.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Dróg Wodnych w Gdańsku ul. Skotnicka 1a, parter pokój nr 13, gdzie można również nabyć warunki wykonania robót za opłatą 50.— zł, oraz zapoznać się z pełną treścią wezwania do składadania ofert.

Za Wojewodę:

(—) Inż. Riedel

Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Uczennica do buchalterii może się zgłosić. Świętojańska 13/1

Czeladnik krawiecki potrzebny od zaraz. Dworcowa 70.

Agentów portretowych we wszystkich miejscowościach poszukuje „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3-a. (195

Chemik - kosmetyk, majster, dłuższa praktyka potrzebny natychmiast. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej" „Samodzielny".

Poszukujemy na stałą posadę od zaraz buchaltera bilansistę i majstra-mechanika obeznanego z montowaniem maszyn tartacznych, motorów elektrycznych i znającego maszyny parowe na kondenzację. Zgłoszenia f-ma Józef Dullek — Młyn i Tartak Parowy. Chojnice Pom.

Poszukuje posady

Panienka z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia: Kujawska 111/6.

Mistrz młynarski przyjmie posadę jako kierownik lub nadmłynarz. Żonaty, 25 lat praktyki. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „183". (183

Praczka przychodnia poszukuje pracy dorywczej. Leokadia Jasińska, Grunwaldzka 43/7.

Pokoje poszukiwane

Pokoju dobrze umeblowanego w śródmieściu poszukuje starszy pan. Cena według umowy. Oferty biuro Czesław Białecki, Dworcowa 54, tel. 33-13. (160

Pokoju umeblowanego w śródmieściu poszukuje samotny. Zgłoszenia: Magazyn „Społem" Matejki 3. (152

Poszukuje 1—2 pokoi Cukiernia „Kaprys" Stary Rynek 16.

Mieszkania szuka

Inteligentne młode małżeństwo poszukuje pilnie 2—1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Solidni — wypłacalni". (147

Kupno

Kupujemy każdą ilość diamentów do cięcia szkła. „Alfa", ul. Garbary 3. (81

Uwaga! — Uwaga! Skład przyborów fotograficznych Bydgoszcz Al. 1 Maja 22. Stale zakupuję każdą ilość materiału i przyborów fotograficznych — dobrze płaci. (19

„Bałtyk" wytwórnia pasty do obuwia kupi maszynę do wyrobu świec. Bydgoszcz, Grodzka 4.

Kupię za gotówkę każdą ilość naboi myśliwskich cal. 16. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 31/9. godz. 13—15. (121

Kupię aparat do parzenia kawy (wiedeński). Wybrański, Inowrocław, Paderewskiego 2.

Kupimy płaszcze typu wojskowego, kolejowego itp. wszystkich kolorach, Dworcowa 51 wejście II, II ptr. m. 16.

Kuchenkę „Westfalkę" używaną kupię 20 Stycznia 18 m. 2.

Sprzedaż

Knur 5 miesięcy „Edelschwein" sprzeda Bolcek, Tryszczyn. (193

2 paski zapędowe skórzane 6 cm szerokie, 20 m długości sprzedam. 20 Stycznia 18/2.

Sprzedam szafę żelazną, ogniotrwałą. Zgłoszenia Bydgoszcz Hurtownia Włókiennicza, Długa 36. (186

Futro męskie, wysoka figura, sprzedam. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „156". (156

Sprzedam kawiarnię — cukiernię na prowincji z piecem cukierniczym. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „163". (163

Sprzedam maszynę krawiecką do szycia (Singer Kl. 31) Pomorska 21/13 podw. (167

Pianino marki „Kreutzbach" sprzedam. Adres wskaże adm. „Ziemi Pomorskiej". (168

Gabinet męski sprzedam Jagiellońska 63 m.1. (157

Radio 5 lampkowe, płaszcz zimowy męski, długie buty nr 42, magiel domowa sprzedam. Świętojańska 13/1. (180

Akordion 120 basowy „Honera" i nową maszynę do szycia do sprzedania. Adres wskaże adm. „Ziemi Pomorskiej".

Sprzedam kurtkę skórzaną do motocykla. Patefon szafkowy, wózek dziecięcy (autko), damski rower. Bogusław Kula, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 125. (177

Sprzedam piec żelazny, łóżeczko dziecięce. Moniuszki 1, przy Stadionie. (151

Maszyny do szycia korzystnie kupisz — sprzedaż w składzie maszyn ul. Pomorska 21 wejście Śniadeckich. (54

Kapce i kołdrę sprzedam Świętojańska 3/4. (146

Zamiany

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na pokój z kuchnią w Warszawie. Warunki do omówienia. Adres w „Ziemi Pomorskiej" (158

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rejestr. RKU, świadectwo egzaminu mistrzowskiego. Hieronim Pisarek, Bydgoszcz, Wileńska 6/3. (165

Unieważniam zagubioną legitymację służbową M. O. Woj. Pom. nr 553. Uzdowski Antoni, Zduny, pow. Rypin. (152

Unieważniam zagubione dokumenty Stańkiewicz Władysław Kier. D. P. więzienie w Malborku. (155

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Leokadia Ekert, Krzemieniewo, Kurzętnik. (154

Unieważniam zagubioną kartę RKU oraz metrykę urodzenia i dokumenty repatriacyjne Ignacy Russ, Rywałdzik poczta Ostrowite, pow. Lubawa. (153

Unieważniam skradzione dokumenty Schmidt Henryk, Grodzka 17, Państwowa Żegluga. (150

Unieważniam zgubione dowody: kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, metrykę ślubu na nazwisko Elżbieta Oziębłowska. Obecny adr.: Toruńska 272.

Różne

Kempińska Jadwiga wznowiła pracownię krawiecką, Aleje 1 Maja 62 m. 11. (104

Poszukuję piekarnię. Miejscowość obojętna. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „162". 162

Dzierżawy młyna poszukuję, lub przystąpię do spółki. Mogę przeprowadzić remont. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Fachowiec". (164

Poszukuję składu z urządzeniem w śródmieściu. Zgłoszenia: Jagiellońska 27 (Cukiernia)

Poszukuję starszego małżeństwa do dozorowania ogrodu zaraz. Dolina 35, godz. 8—15.

Sklep poszukuję w centrum. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Centrum". (179

Hurtownia warzyw i owoców Bydgoszcz, Dworcowa 72, tel. 13-20 poleca większe ilości kapusty, marchwi, buraków itd.

Nowo otwarty sklep kwiatów Długa nr 28, J. Gąsiewski wykonuje wieńce, wiązanki i roboty wchodzące w zakres bukieciarstwa. (119

Pośredniczę w kupnie — sprzedaży, przyjmę przedstawicielstwa firm, również inne propozycje. Krakowska 11/1, 4—7.

Przedwojenna wytwórnia cukierków, ciesząca się wybitnym powodzeniem firma K. Wakowski, Bydgoszcz, Chrobrego 12 podaje do wiadomości szanownych odbiorców, że rozpoczęła produkcję cukierków: mieszanki, owocowe, rumowe i tak zwane sztukowe w wielkim wyborze, pierwszorzędnym gatunku i subtelnym smaku. (1904

Za liczne złożenie nam kwiatów i życzeń przez Krewnych i Znajomych w dniu ślubu naszego, oraz za uświetnienie uroczystości ślubnej składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!"

Stefanostwo Marszelscy

Mąkowarsko, w październ. 1945 r.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03637